

Instytut Pamięci Narodowej - Białystok

<https://bialystok.ipn.gov.pl/pl1/aktualnosc/165650,Prelekcja-Pawla-Niziołka-podczas-XXXIX-Sesja-Rady-Miejskiej-w-sprawie-zmiany-naz.html>
19.04.2024, 18:28

Prelekcja Pawła Niziołka podczas XXXIX Sesja Rady Miejskiej, w sprawie zmiany nazwy ulicy z sowieckiego żołnierza Kunawina na polskiego bohatera generała Godlewskiego - Dąbrowa Białostocka, 30 maja 2022

Celem prelekcji było utwierdzenie zebranych w przekonaniu, że w wolnej Polsce nie ma miejsca na upamiętnianie radzieckich żołnierzy, ujmując ich w nazewnictwie polskich ulic. Jest to natomiast idealna okazja, aby zmieniając nazwy ulic, podkreślić i przypomnieć sylwetki bohaterów lokalnych, takich jak generał Godlewski- urodzony w Harasimowiczach, na terenie gminy Dąbrowa Białostocka.

Proces dekomunizacji przestrzeni publicznej, życiorys i zasługi generała Józefa Edwarda Godlewskiego, a także brak dowodów na poparcie radzieckiej propagandy mitu bohaterskiego sowieckiego żołnierza Kunawina w materiałach źródłowych - to główne punkty poruszane we wczorajszej prelekcji przez historyka Biura Badań Historycznych Oddziału IPN w Białymstoku - Pawła Niziołka, podczas XXXIX Sesja Rady Miejskiej w Dąbrowie Białostockiej. Wykład wygłoszono na zaproszenie Burmistrza Artura Gajlewicza.

Uchwała zmieniająca nazwę ulicy z Kunawina na Godlewskiego jest zgodna z prawem - taką decyzję podjął wojewoda po przeanalizowaniu sprawy.

- Wydawałoby się, że w XXI wieku w polskim mieście niekoniecznie powinno być miejsce dla bohatera Związku Radzieckiego. Polska to nie Związek Radziecki. Radzieccy bohaterowie to nie są nasi bohaterowie. Grigorij Kunawin to zwykły żołnierz, podoficer Armii Czerwonej, który poległ pod Harasimowiczami 26 lipca 1944 roku walcząc z Niemcami. Tak naprawdę na temat jego zasług dla Armii Czerwonej wiemy tylko z dokumentacji stworzonej na okoliczność przyznania mu tytułu bohatera Związku Radzieckiego i nadania Orderu Lenina. Nie ma żadnej relacji dotyczącej jego udziału w walkach o miejscowość. Legendy, że bez poświęcenia Kunawina Harasimowicze byłyby zrównane z ziemią nie mają potwierdzenia w źródłach historycznych. Kunawin był żołnierzem w 1021. pułku strzeleckim, który wchodził w skład 307. dywizji strzeleckiej, a ta z kolei w skład 50. armii radzieckiej, która kilka miesięcy później - możecie to państwo kojarzyć - realizowała Obławę Augustowską - mówił historyk.

- Odczytam państwu pewien dokument, który obrazuje jak Armia Czerwona poczyniała na naszym terenie. Sporządził go Stefan Dybowski, pierwszy powojenny wojewoda białostocki z namaszczenia PKWN, a więc umocowany przez władzę komunistyczną. „Powołując się na

moje poprzednie meldunki o grabieżach, niszczeniu mienia, gwałtach i zabójstwach dokonywanych przez żołnierzy i całe oddziały Armii Czerwonej na obywatelach polskich komunikuję, że niedopuszczalne te wybryki przybrały charakter masowy, przechodząc niejednokrotnie i coraz częściej w pogromy i zniszczenia równe akcji frontowej w stosunku do nieprzyjaciela. Przepęstwa pojedynczych żołnierzy i całych oddziałów Czerwonej Armii, ze względu na trudności w ustaleniu nazwisk przestępców i numery jednostek wojskowych oraz ciągłą zmianę miejsca pobytu, uchodzą bezkarnie. Wytworzony stan podkopuje zaufanie do rządu, budzi nienawiść poszkodowanych do Czerwonej Armii, wpływa na zwiększenie się band dywersyjnych, które coraz częściej zbrojnie występują przeciw oddziałom Czerwonej Armii, co nieświadomiona ludność traktuje jako opiekę nad nią przez bandy terrorystyczne i niejednokrotnie często wyraźnie im sprzyja. (...) Sterroryzowana ludność zamieszkała w miejscowościach pobytu Czerwonej Armii opuszcza swoje siedziby, ucieka do lasu, względnie do innych osiedli i nie podejmuje prac żniwnych" - czytał Paweł Niziołek.

- Pismo skierowane było do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o to, by wyrzeć nacisk polityczny na towarzyszy sowieckich, by powstrzymali te zachowania Armii Czerwonej, która faktycznie się samo-rządziła na tych terenach, czyniąc terror porównywalny z terrorem niemieckim, jeśli nie większy. Skala gwałtów porównywalna byłaby chyba tylko z rokiem 1920 - dodał.



Dodatkowa informacja

Zgodnie z ustawą z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, mieszkańcy nie mają obowiązku wymiany dokumentów, w związku ze zmianą nazwy ulic. Wszystkie dokumenty zawierające starą nazwę ulicy (dowody osobiste, prawa jazdy itp.) zachowują swoją ważność. Stwierdza to jednoznacznie art. 5 ust. 2 Ustawy przesądzając, że zmiana nazwy ulicy dokonana na podstawie ustawy nie ma wpływu na ważność dokumentów zawierających nazwę dotychczasową.

Zmiana nazwy ulicy nie będzie rodzić problemów z dostarczaniem korespondencji pod dotychczasowy adres.

NIE MA OPŁAT ZA ZMIANY W KSIĘGACH WIECZYSTYCH, REJESTRACH i EWIDENCJACH

Zgodnie z Ustawą (art. 5. ustęp 1) pisma oraz postępowania sądowe i administracyjne w sprawach dotyczących ujawnienia w księgach wieczystych oraz uwzględnienia w rejestrach, ewidencjach i dokumentach urzędowych zmiany nazwy dokonanej na podstawie ustawy są wolne od opłat.





Prelekcja Pawła Niziołka
podczas XXXIX Sesji
Rady Miejskiej, w
sprawie zmiany nazwy
ulicy z sowieckiego
żołnierza Kunawina na
polskiego bohatera
generała Godlewskiego
- Dąbrowa Białostocka,
30 maja 2022, Fot.
Gmina Dąbrowa
Białostocka